

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamieszkuje ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	42— "
kwartalnie	21— "
miesięcznie	7— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— "
kwartalnie	24— "
miesięcznie	8— "



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i listowy 60 hal.

Nadesłane po 150 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitovej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i listowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Generalny Delegat Rządu zamianował kancelistę Namiestnictwa Jadwigę Marquartową oficyałem kancelaryjnym w Namiestnictwie.

Prezes Dyrekcji skarbu we Lwowie zamianował starszych geometrów ewidencyjnych II. klasy Filipa Dauma, Edwarda Pintera, Stanisława Chmielewskiego, inż. Edwarda Gissmanna i Ferdynanda Chrza starszymi geometrami ewidencyjnymi I. klasy w VIII. klasie rangi, następnie geometrów ewidencyjnych I. klasy inż. Jana Kokesza, Eugeniusza Jarosiewicza, Piotra Gawrońskiego, Mieczysława Rutowskiego, Tomasza Szymańskiego, inż. Abrahama Lichtigfelda, Józefa Kadernoszke, Jana Spilke, inż. Wacława Babaka, Emiliana Klimaszczuka, Tomasza Dumę, Tomasza Flisa, Tadeusza Habdasa, Majera Rubina, Eugeniusza Gołębskiego, Jana Kuklę, Jakóba Weiraucha, Adama Mackiewiczza, Stanisława Guraka i Władysława Nachajskiego starszymi geometrami ewidencyjnymi II. klasy w IX. klasie rangi, zaś geometrów ewidencyjnych II. klasy Emila Kliszczę, Jakóba Kosteckiego, Wilhelma Mitisa, Józefa Plenkwicza, Piotra Sorokę, Karola Smigielskiego, Józefa Stasyszyna, Stanisława Kufrasę, Pawła Buczkę, Franciszka Tobiaszka, Stanisława Dobrowolskiego, Henryka Boberskiego, Karola Perschkego, Józefa Kopytkę, Józefa Frünfa, Jonę Wintera, Romana Bialkiewicza, Ferdynanda Rotha, Karola Czejkę, Maryana Janotę, Henryka Garlińskiego, Szymona Warzela, Edwarda Büch-

nera, Schlomę Schwarza, Michała Hejme, Władysława Roszka, Samuela Offenbergera, Zygmunta Bojdeckiego i Antoniego Ripę geometrami ewidencyjnymi I. klasy w X. klasie rangi.

Rozporządzenie

Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie sekwestru cystern naftowych.

Na mocy ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 68 poz. 414) zarządzam, co następuje:

Art. 1. Wszystkie, znajdujące się na terenach Rzeczypospolitej cysterny wagonowe na ropę i produkty naftowe, prócz cystern zagranicznych, nadeszłych po dniu 1 lipca 1919 r. z państw zagranicznych po odbiór ropy i przetworów naftowych, są zaskwestrowane.

Art. 2. Sekwestratorem cystern jest Oddział Ruchu Cysternami Ministerstwa Przemysłu i Handlu, któremu służy wyłączne prawo dysponowania zaskwestrowanymi cysternami.

Art. 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w *Monitorze Polskim*.

Minister Przemysłu i Handlu:

w/z.
(—) *Henryk Strasburger*.

Szef Sekcyi:

(—) *Czesław Klarner*.

Warszawa, dnia 29 sierpnia 1919 r.

Wolny egzamin dojrzałości w seminariach nauczycielskich rozpocznie się:

A) w państwowych męskich:

w Białej 13 października
Kątach 14 października
Krakowie 3 października
Krośnie 1 października

Rudniku 30 września
Rzeszowie 22 września
Starym Sączu 1 października
Tarnowie 1 października
Lwowie 30 września
Samborze 6 października
Sokalu 2 października
Stanisławowie 30 września

B) w państwowych żeńskich:

w Krakowie 2 października
Lwowie 30 września
Przemysłu 9 września

C) w prywatnych:

im. Preisendanza w Krakowie 2 października
p. S. Münnichowej w Krakowie 1 października
p. A. Rychnowskiej we Lwowie 26 września

w Tarnowie 30 września

w Nowym Sączu 30 września.

Termin piśmiennego egzaminu dojrzałości wyznacza dyrekcya.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 3 września 1919.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym wzdłuż rzeki Dźwiny walki trwają dalej z niesłabnącą zaciętością. Kontrataki bolszewickie, wspierane pojeźdźcami i samochodami pancernymi, zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Na odcinku Łunińca ataki nieprzyjacielskich statków pancernych, podsuwających się Pzypęcią pod nasze stanowiska, zostały ogniem artylerji odparte. Na reszcie frontu, poza działalnością wywiadowczą bez zmiany.

Front wołyński i galicyjski: Na froncie przeciwbolszewickim spokój. Układ

o zawieszeniu broni z Ukraincami prowadził z ramienia Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich generał-porucznik Durski, z ramienia atamana Petlury pułkownik sztabu generalnego Lipko. Ci delegaci podpisali zawieszenie broni. Układ jest zawarty na czas jednego miesiąca, z możliwością pięciodniowego wypowiedzenia każdego czasu. Układ jest czysto wojskowy. Linia demarkacyjna odpowiada chwilowemu ugrupowaniu naszych wojsk, które Naczelne Dowództwo tylko z wojskowego punktu widzenia zarządziło.

Zastępca szefa sztabu gen.
Pułk. *Haller*.

Sprawy polskie.

— Dnia 2 września skonfiskowała policya w Boguminie wszystkie książki administracyjne i kasowe taniejszych organizacji zawodowych robotników chemicznych, metalowych i kolejowych polskich. Organa czeskie skonfiskowały przytem książeczkę wkładową bogumińskiej filii Towarzystwa oszczędności i zaliczek, opiewającą na 2000 koron, zaś w organizacji kolejarzy 3000 koron gotówka. Na podstawie spisu członków, jakie znalezione w lokalach stowarzyszeń, urządzono we wszystkich klubach rewizye domowe i odebrano legitymacye członków. Równocześnie doręczono organizacji akt urzędowy imieniem pogranicznej policji czesko-słowackiej, w którym oświadczone, że ponieważ stowarzyszenia te nie odpowiadają przepisom ustawy z 1867, wstrzymuje się ich czynności. Należy zauważyć, że stowarzyszenia robotników chemicznych i metalowych istnieją w Boguminie od lat 20, i mają statut zatwierdzony przez b. władze austriackie właśnie w myśl powyższej ustawy.

— Z Cieszyna donoszą: Stwierdzono, że czescy policjanci gmin w Orłowej i Łazach, zaopatrzeni w spis zaufanych osób, rozdawali im rewolwery, wręczając równo-

FR. RAWITA-GAWROŃSKI.

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Słońce już się ku zachodowi miało. Wyszli obaj przed karczmę, podróżny wyciągnął wody ze studni, napili się i znowu wrócili do izby szynkowej, ażeby przespąć się na ławie.

Hnatkowi spać się nie chciało.

Odwinał lirę, połą od siermięgi przykrytą, i kołeczkami struny podciągał, kręcąc powoli korbą od liry. Struny poczęły zgrzytać i piszczeć.

— Trzeba pocieszyć żyda — odezwał się nie bez ironii i począł śpiewać, wtórując sobie świszczącymi i skrzypiącymi jękami liry, ochrypłym, fałszywym głosem:

Cari Chryste, spasytelu mira!
Ty buw z ranku ne zloblywyj...
W Czetwer k weceru buwszy,
Żydy sowit sotworywszy:
Ne majemo Caria inoho
Ino Cesara jidnoho.
Użeb zakon ustawuje,
Carem Boha imianuje...

I dalej tym samym nieskładnym wierszem, głosem zerwanym i przepitym, skrzypiącym jak jego lira, Hnatko śpiewał

dzieje męczeństwa Jezusa, przekupstwo Judasza, śmierć Chrystusa.

Arendarz się niecierpliwił.

— Śpiewacie pane Hnate, tak pięknie jak w cerkwi, możebyście sobie głos trochę poprawili.

Hnatko grać przestał.

— Majesz rozum żyde... daj kwatyrkul

W tej chwili weszło do izby karczmej dwa ludzi w średnim wieku, w koszulach tylko i w hajdawerach w buty spuszczone. Nie bardzo się ich miny podobaly podróżnemu. Weszli i wprost do Hnatka jak do starego znajomego zwrócili się.

— Zdorow Hnate!

— Zdorow.

Zerknęli po kolei na podróżnego z niedowierzaniem, jakby się pytać chcieli: co to za jeden? — i na drugim końcu stoła usiedli.

Żyd postawił przed nimi flaszkę wódki i kieliszki.

Po chwilece jeden z przybyłych odezwał się:

— Hnatku! Chodź do naszej kompanii! Hnatko nie dał się długo prosić. Coś gadali ze sobą po cichu.

Podróżny miał wrażenie, że o nim mowa. Siedział spokojnie i rozmyślał jak wyjść z tej sytuacji i od towarzystwa wyknąć się.

W tem drzwi z hałasem otworzyły się i do izby szynkowej wtoczyła się cała gromada chłopów i dwie niewiasty. Chłopi przeważnie młodzi albo w sile wieku, ani z zachowania się ani z miny nie budzili wielkiego zaufania ku sobie. Ubranie ich bardzo

niewybredne, bardzo niekiedy urozmaicone, miała charakter przygodnej zbieraniny: u jednych, na brudną aż do czarności koszulę narzucony był na ramiona tylko kabat z cienkiego sukna; inny swoje zasmolone hajdawery podpasal jedwabnym pasem w złote centki przetykanym. Niektórzy byli boso, inni mieli na sobie żółte niegdys, ale spłowiałe od deszczu i błota, safianowe buty. Wszystko na nich było niedobrane do codziennego stroju, ale miny butne i swobodne ludzi, dla których jutra niema. Ze strojem harmonizowały do pewnego stopnia twarze wybladłe, wychudzone, zmięte, jakby przepite i przemęczone.

Gromadzie tej towarzyszyły dwie niewiasty: jedna już podstarzała, ale czupurna, ożywna, gadająca, zwano ją Babą Łazarychą. Wyglądała na taką co to i dyabłowi do oczu skoczy.

Ruchy miała zamaszyste, swobodne, pewne siebie jak człowiek, który do stracenia nie ma. Druga była młoda może dwudziestoletnia młodocya w kwiecistej chusteczce na głowie, zawiązanej na sposób zawoju tureckiego. Przy koszuli szeroko wyszywane polki, zapaska na niej ciemna, z wełny samodziłowej tkana, z pod której wychylał się szeroki pas haftowanej koszuli; na nogach czerwone safianowe buty, podkute na obcasach. Cała postać miała giętkość i swobodę młodocia. Mimo wszakże tej młodości, twarz jej smągła, chuda może nieco, ale piękna i regularna, była bez rumieńców i prawie smutna. Zdawało się, że przypadkowo wpadła w to towarzystwo, jakichś hulankę, niepewne i nieprzystojne, do

którego przymusowo przystosowywać się musiała. Trudno było określić stosunek jej do starej, owej Babę Łazarychy; jakkolwiek nazywała ją „titką”, z tonu mowy i zachowania się można było wnosić, że był to raczej tytuł, często używany wśród ludu w stosunku do starszych kobiet; niż stopień rzeczywistego pokrewieństwa. Czy była żoną któregoś z przybyłych czy siostrą lub krewną, niepodobna było odgadnąć, bo wszyscy traktowali ją jednakowo, z poufałością mężów lub kochanków. Jedni mówili do niej po prostu Jaryno, drudzy z pewnem szepczeniem — Jarynoczko, ale kobieta wobec wszystkich miała jednakowy uśmiech przyמושowej wesołości przy twarzy, z której cień lekkiej melscholii nie schodził wcale.

Całe to dziwne towarzystwo zajęło pół stołu, w jednym końcu, a żyd-arendarz, nadskakując z obłudną grzecznością usługiwał całej kompanii. W usługiwaniu pomagała mu żona i dorastające córki, znosząc po kolei flaszkę wódki, kieliszki, sól, krążki twarogu i ustawiając to na środku stołu, z osobliwą rewerencyą traktując jednego obdartusa, podpasanego na „chołozniach” pięknym słuckim pasem i ustrojonego w żółte buty, który rej, zdawało się, wodził w całym towarzystwie, gdyż z ust jego wychodziły wszystkie komendy do arendarza, a Jaryna siedziała przy jego boku. Arendarz, obok flaszek i sera ułożył na stole stos obwarzanków, które w mgnieniu oka zniknęły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czesnie pasporty na broń. Ciekawym opowiadali, że broń ma służyć rzekomo przeciw bandytom. Do Łazów przyszło dziś 2000 żołnierzy czeskich. Opowiadają oni, że w najbliższych dniach rozpocznie się przeciw Cieszyńowi i Frysztatowi ofensywa. Grożą równocześnie pogromem ludności polskiej i zniszczeniem kopalni.

Dnia 1 bm. odbyło się tajne posiedzenie w szybie wiatrowym w Łazach. W posiedzeniu tem wzięli udział także inżynierowie i dozorczy. Uchwalono w razie przyłączenia Ślązka do Polski — obwołać bolszewicką republikę.

Na podstawie czeskiego B. pras.: Prezydent republiki przyjął dnia 2 b. m. przed południem deputację obszaru cieszyńskiego, pod przewodnictwem członka Zgromadzenia narodowego majora Simeka. W deputacji wzięli udział także przedstawiciele robotników niemieckich. Na przemówienie deputacyi odpowiedział Masaryk, jak następuje: Rozumiem boleść panów i podzielam ich obawy. Cieszę się, że wasze manifestacje są poważne i że nie brak w nich należnej lojalności wobec koalicji. Podzielam w zupełności interpretację, że ententa nie stała na podstawie etnograficznej i obecnie nie stoi. Pod tym względem powołują się nie tylko Polacy, ale także i Niemcy niesłusznie na 14 punktów Wilsona co do prawa stanowienia narodów o sobie. Wilson i Zachod wogóle nie pojmują narodowości w tem znaczeniu, aby się jej pojęcie kryło z pojęciem języka. Wnoszę to z tego, iż naszym Niemcom przyznano narodowość czeską. Rozwiązanie kwestji alzacko-lotyńskiej, włoskiej, rumuńskiej, a w szczególności polskiej nie nastąpiło na podstawie etnograficzno-językowej. Wilson domaga się przecież w swoich 14 punktach utrzymania Austro-Węgier i Turcji, uznaje on więc, że stanowisko etnograficzne nie jest absolutnie czynnikiem państwowotwórczym. Ja sam bronie nietylko zasady narodowościowej, ale także historycznej. Nie miałbym nic przeciwko ścisłemu systemowi narodowościowemu, atoli musiałby on być zastosowany konsekwentnie do wszystkich narodów, a szczególnie musiałby on być w Europie, a przedewszystkiem w Europie środkowej i wschodniej odpowiednio zreorganizowany.

Równocześnie musiałby także Wilsonski Związek narodów być odpowiednio do tego zmieniony. Jesteśmy przeciwni użyciu plebiscytu; wszak wiemy, jak Napoleon urządził plebiscyty. Plebiscyt w Cieszyźnie w pierwszym stadium sporu wypadłby inaczej niż teraz, gdy ludność od szeregu miesięcy znajduje się tam pod rządami polskimi. Jesteśmy zasadniczo przeciwni plebiscytowi, ponieważ obstajemy przy zasadach politycznych, któreśmy ogłosili na początku wojny i nie zgadzamy się na plebiscyt ani w Czechach, ani na Ślązku. Ślązki przez latki lat był częścią składową naszego państwa. Mamy pełne prawa na Ślązku i prawa te nie będą zmienione przez agitację i głosowanie. Możemy część naszego terytorjum odstąpić, możemy porozumieć się co do zmiany obszaru, atoli nie dopuścimy — mojem zdaniem — do plebiscytu. Dziękuję panom, że tak długo w Cieszyńskim utrzymaliście porządek i proszę was i nadal o spokój. Bzdą wysła osobną komisję celem utrzymania

spokoju. Moja polityka i polityka rządu była od początku i będzie nadal lojalną wobec Polaków. Cieszę się, że w waszych szeregach są także Niemcy, którzy uznają nasze prawa i korzyści naszej republiki.

— Komunikat powstańców śląskich. Katowice 2 września 1919. Dnia 31 sierpnia o godzinie 10 wieczorem wysadziliśmy w powietrze na północ od Tarnawicy most kolejowy. Przez przerwanie przewodów telegraficznych i telefonicznych Tarnawica górna została odcięta. W nocy dnia 31-go sierpnia oddział Grenzschutzu wysadził w powietrze most na Przemysły pod Sosnowcem. Dnia 1 września o godzinie 1 w nocy kompania Grenzschutzu zaatakowała Piotrowice dwoma kulomiotami i samochodami pancernymi. Kulomioty ustawiono na wzgórzu kieralskim i stąd ostrzeliwano wioskę. Walka trwała 3 godziny. Potem kompania Grenzschutzu cofnęła się. Dowódca tego oddziału ciężko ranny. Po naszej stronie strat nie ma.

— We wsiach granicznych Niemcy zarządził spisy całej ludności i wydali legitymacje. Nieobecnych uważają za powstańców i pociągają do odpowiedzialności. Przedwczoraj w powiecie trzebińskim wydali Niemcy następujące ogłoszenie: W każdej miejscowości, z której będą padały strzały do naszych wojsk, zostanie aresztowanych 20 osób. Przewóz żywności przez granicę jest wzbroniony. Podpis: Winter, Oberlit.

— Komunikat niemiecki z 2 września b. r. Dowództwo 6 korpusu armii podaje, co następuje: W nocy z 31 sierpnia na 1 września napady bandy polskie na posterunki nasze pod Mocerkowicami, zostały jednak odparte przy pomocy pociągu pancernego. Usiłowania powstańców, by przełamać linię kolejową na północ od Tarnawicy, jak również przerwać druty telegraficzne pod Hutą Antoniny, nie powiodły się.

— Oberschles. Courr. podaje z Berlina: Ze strony niemieckiej zaprotestowano przed komisją ententy na Górnym Ślązku przeciw odbywającej się koncentracji wojsk polskich w pobliżu granicy.

— Informacja Biura Wolffa z 2 b. m.: W porozumieniu z rządem Rzeszy i rządem pruskim udali się generałowie Dupont, Malcoln i Benicenna, szefowie obcych misyj wojskowych, na Górny Ślązki, aby się połączyć z przybyłą tam międzykoalicyjną misją wojskową. Kompetencyje tej komisji nie będą oczywiście zmienione. Wielokrotnie rozszerzane pogłoski, jakoby obsadzenie Górnego Ślązka przez obce wojska, przewidziane w traktacie, miało nastąpić wcześniej, są pozabawione podstawy.

— Część prasy polskiej podaje za dziennikami niemieckimi streszczenie wywiadu udzielonego rzekomo przez generalnego konsula Rzpłitej polskiej w Berlinie p. Karola Rossego przedstawicielowi N. 8 Uhr Abendbl. Ze źródła urzędowego dowiadujemy się, że p. Karol Rosse dziennikarzowi niemieckiemu w sprawie Ślązka żadnego wywiadu nie udzielił a notatka zamieszczona w pismach berlińskich oparta była na błędnej interpretacji słów wyrażonych przez p. Rossego w rozmowie prywatnej.

Przed plebiscytem w Prusach wschodnich.

Do zagadnień, które winny dziś najbardziej interesować ogół polski, należy — pisze *Kuryer polski* — pytanie, jak wypadnie dla nas plebiscyt na terenach spornych, co do których Rada czterech w Paryżu głosowania tego zażądała. Na wszystkich tych ziemiach, dotychczas pozostających pod panowaniem pruskim, rozpoczęli Niemcy bardzo intensywną agitację polityczną, nie szczędząc na nią środków moralnych, ani materialnych. Prusy zaś wschodnie, t. zw. Książce, bezpośrednio graniczące z Suwałszczyzną i ziemią Łomżyńską, w ostatnich czasach stały się terenem szczególnych wysiłków ze strony niemieckiej, celem których jest uratowanie ich dla Niemiec i niemieczyny. Tego rodzaju postępowanie Niemców wywołuje ze strony polskiej zrozumiałe przeciwdziałanie, wyrazicielami zaś jego są przeważnie księża katolicy. Jeden z nich X. Majewski, rodem pochodzący z pod Gdańska, długie lata pracujący wśród Mazurów pruskich, wskutek swej narodowej działalności zmuszony do ucieczki do Polski, opowiada wiele ciekawych szczegółów o nastrojach narodowych i politycznych tamtejszych mieszkańców.

Na całość „Prusaka wschodniego“, czyli Mazura pruskiego, składają się dwa pierwiastki zasadnicze: religijny i narodowy. Mazur pruski nie posiada zdecydowanego oblicza narodowego, on się nie czuje Polakiem, ale mówi tylko po polsku, a w obronie tego języka gotów do największych ofiar. Nie uznaje się również za Niemca, a mówi o sobie: „jam nie Niemiec, jam ewangelik!“ Ludność pruskiego Mazowsza na całym terenie swego rozszedlenia mówi archaizmem, prawie nieskalanem w swej czystości narzeczem polskim, posiadając nawet takie terminy językowe, które wśród Polaków z nad środkowej lub górnej Wisły od dawna zastąpione zostały przez obce naleciałości. Mazur chętnie czytuje polskie książki i gazety, lecz szczególnie uprzedzenie posiada do druku łacińskiego, jako katolickiego! Aby trafić do przekonania Mazura, należy dlań pisać t. zw. „szwabichą“, czyli gotykiem.

Widąc z powyższych przesłanek, że od dawna tłumiony związek duchowy Mazura pruskiego z Polską, mimo pozorów zewnętrznej odrębności, istnieje dotychczas. „Prusak“ do dziś uważa się, wprawdzie nieświadomie, raczej za Polaka, aniżeli za Niemca.

Wobec spodziewanego w Prusach wschodnich plebiscytu powiedziec sobie należy otwarcie, że w danej chwili Mazur pruski w większości swej gotów orzec się za Niemcami, lecz nie należy go za takie stanowisko winić. Wywołane ono zostało szczególnie intensywną agitacją niemiecką i zozydaniem przez Niemców wszystkiego, co polskie. Nie należy jednak Prus wschodnich uważać za stracone dla Polski. Jedynie agitacyi niemieckiej musimy przeciwstawić jak najenergiczniejszą agitację polską, gdziekolwiek już zastosowujemy, a rezultaty nie każą na sobie długo czekać.

O przyszłość Rosyi.

Donoszą z Helsingforsu, że północno-wschodnia Rosya daje następujące wyjaśnienia odnośnie do programu, który zamierza przyjąć, a który daje się określić w sposób następujący: Należy uwzględnić zarówno bolszewizm jak i wszelkie usiłowania w kierunku zaprowadzenia dawniejszego ustroju. Należy wprowadzić równość obywatelską, zaprowadzić wolność osobistą, stworzyć grunt pod budowę demokratycznej Rosyi, zwołać niezwłocznie konstytuante, przyczem w razie, gdyby okoliczności uniemożliwiły zwołanie konstytuancy reprezentującej całą Rosyę, należy zwołać zgromadzenie narodowe z gubernii piotrogardzkiej i pskowskiej w chwili, gdy one zostaną oswobodzone. W dalszym ciągu program nowego rządu rosyjskiego zapowiada, że wszystkie narodowości, które utworzą przyszłą Rosyę, będą się mogły z nią złączyć na gruncie federacyi lub autonomii.

Wszelkiego rodzaju zrzeszenia (ziemstwa) i kooperatywy będą miały charakter demokratyczny. Jedynie konstytuanta będzie miała prawo rozwiązania kwestji agrarnej. Aż do tego czasu władzę nad ziemią wykonywa państwo. Wprowadzony będzie ośmiodzienne dzień roboczy. Państwo wykonywać będzie kontrolę nad instytucjami handlowymi i finansowymi oraz nad zakładami przemysłowymi a to w tym celu, aby rzeczywicie w nich pracowano. Rząd uznany będzie przez mocarstwa ententy w zamian za wspólną akcyę na Piotrograd.

Vorwärts donosi: Położenie na wybrzeżu bałtyckim bardzo się zaostrza, a wojska niemieckie dopuszczają się wielkich wykroczeń w Mitawie. Świadczy o tem rozkaz dzienny generała v. d. Goltz z 26 sierpnia, w którym między innymi mówi: Dnia 25 sierpnia mnóstwo ludzi w służbie niemieckiej i rosyjskiej przeciągało przez miasto, grabiąc i pustosząc koszary lotewskie, a następnie domy poselstw, misji angielskiej. Probowały również obrabować bank lotewski. Pospolita chęć grabieży jest jedynym motywem ich postępowania. Czyny ich nie są godne mienia armii rosyjskiej i niemieckiej, Gubernator Libawy ma dbać o to, aby podobne wykroczenia więcej się nie powtórzyły. Każdego grabieżcę należy natychmiast rozstrzelać.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Czeczerin zaprosił rząd rewalski pomocą telegramu iskrowego, do rokowań pokojowych między Estonią i Rosyą sowiecką. Gdyby rząd estoński na to się nie zgodził. Czeczerin musiałby się zrzec wszelkiej odpowiedzialności za przekroczenie granicy Estonii przez wojska sowieckie.

Ze świata.

— Radny miasta Gdańska dr. Z. Bnudre komentuje w *Danziger Neuesten Nachrichten* punkt traktatu wersalskiego ustalający los Gdańska i dochodzi do przekonania, że postanowienia te powzięto ani nie w interesie Polski ani samego Gdańska, lecz w interesie wielkich potęg morskich Ame-

Tadeusz Dobrowolski.

Książka z przed 100 lat.

Leży przedemną mała książeczka zatytułowana: „Rozprawa Chińskiego Mandaryna Chen Uei o Kobiatach z Języka Chińskiego na Ruski przez Xięcia Karykoff; z Ruskiego na Francuski przez A. D., z Francuskiego zaś na Polski język przez J. M. *** przetłumaczona; w Warszawie u N. Glücksberga księgarza i typografa Królewskiego Uniwersytetu — 1819*).

Z przed 100 lat! Obok zasadniczej różnicy położenia politycznego Polski, jakżeż wiele w Europie i u nas podobieństw. Po długotrwałej wojnie europejskiej otwierają się możliwości pracy pokojowej, możliwość uporządkowania gospodarczego, społecznego i moralnego społeczeństw.

Tryumfowała w Europie, co stanowi zasadniczą różnicę do dni dzisiejszych, skrajna reakcja. Nam, którzy utraciliśmy niepodległość państwową W. Księstwa Warszawskiego, dawał kongres wiedeński możliwość własnego zarządzania Królestwem Polskiem. Otwierały się przed nami więc te same drogi i prace, co i przed resztą Europy; tylko, wobec wzmoczonego życia narodowego u nas i wobec swobodniejszej, niżeli indziej, konstytucyj z jednej, a grożącej zachłanności carów ruskich z drugiej strony, i większa tro-

ska mężów stanu. A jak cechą znamioną literatury pierwszych lat porozbiorowych była chęć wystawienia trwałego pomnika zmarłemu państwu, utrwalenia potomności na piśmie tego, co ginęło w życiu; tak obecnego (z przed 100 lat) piśmiennictwa dominantą była chęć utrzymania przy życiu, budowania, ocalenia tego, co ocalać było można.

Wybitny się z pośród innych na plan pierwszy w teorii i w życiu zagadnienia ekonomiczne, gospodarcze, przemysłowe, a przede wszystkim kwestya oświaty i moralności wraz ze związanymi z tą ostatnią sprawami tężyzny narodowej i obawami depopulacji. Nie zdziwimy się więc, że i naszej książki „O kobietach pod względem wpływu ich cnót i ułomności na szczęśliwość społeczeństwa“ (ofiarowanie *) zwrócił tłumacz polski „do Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Stanisława Kostki Potockiego, Prezesa Senatu Królestwa Polskiego, Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, orderów polskich i wielu innych kawalera“ i że napisał w niem te znamienne słowa: „Chlubna zaiste w tym dziele oddana jest kobietom polskim zaleta, iż gdy wszystkie inne wpływem swoim i przewagą do despotycznego ujarznienia dążą, te (Polki) wyłączenie wolności i swobody narodowej są opiekunami.

Bynajmniej wątpli nie należy, iż w sercach, gdzie tak szlachetne uczucie jest wrodzoną skłonnością, wszelkie inne cnoty i przyznają utworzyć się mogą: potrzeba tylko, temu tak pięknemu z przyrodzenia już kobiet naszym w sposobienu, stosowniejsze i przyzwoitsze wskazać wychowanie; natchnąć

je zamiłowaniem skromności i zacizy domowej; natchnąć wstrętem publicznego blasku i skażonego życia; a wpojone mocniej w umysły ich zasady czystej religii, moralności i obowiązków poci i stanu, zdolności będą do zrobienia ich gruntownie cnotliwymi, i zabezpieczenia własnego ich i naszego szczęścia, bez tak przykrego środka jak Mandarini chiński za jedyny podaje.

„Twemu to jest przeznaczone geniuszowi, Jaśnie Wielmożny Ministrze, abys stojąc przy sterze oświecenia publicznego, przyłożył się do poprawy edukacyi a zatem i obyczajów kobiet naszych; tej poci, której przeznaczenie od naszego nieodłączne, od troskliwszego i gruntowniejszego zależy wychowania; — a tak do tylu wielkich cnót i zasług Twoich w O,czyźnie, dołączysz i tę, iż pierwszy ugruntowałeś zasady prawdziwego szczęścia, dla najpiękniejszej połowy rodu Polaków“.

Fabuła książki, zamieszczona we wstępie „ruskiego tłumacza, opowiada o cesarzu Kien Longu, który będąc „mędrcom chciwym znać to wszystko, co jest wielkie, dobre i piękne, był przystępny dla cudzoziemców. Misyjonarze, z którymi czasami rozmawiał, uczynili mu korzystne wyobrażenie o Europie. Kobiety Europejskie nie były w tych rozmowach przepomniane, — Monarcha mocno był zdziwiony, dowiedziawszy się, iż te wolności używają nieograniczonej. Mówił raz o tych szczególnych zwyczajach pośród swojej rodziny. Niewiasty chińskie — naturalnie — zapragnęły europejskiej wolności. Rada mędrców państwa na pytanie: „Interes obyczajów i porządku społeczeństwa czy wymaga, aby kobiety były zamknięte

jak w Chinach, czy wolne, jak w Europie obstawała otwarcie przy dawnych zwyczajach. Mimo to, ulegając łzom i błaganom kobiet cesarz kazał, aby sześciu Mandarynów uczonych i rozsądnych udało się do Europy dla zbierania potrzebnych uwag. Na czele tych sześciu Deputowanych był doktor Chen-Uei, mający lat 36, człowiek bardzo uczony w naukach chińskich, pełny geniuszu i cnoty. Rozumiał on doskonale język francuski.“ ...Wsiada więc na okręt w Kantonie... Przybywa do Paryża. Bawi tam czas niemały... przebiega prowincye francuskie, wszystkie kraje chrześcijańskie, i wraca do swego kraju po sześcioletnich spostrzeżeniach. Cnotliwy Kien Long już nie żył. — Syn jego Kia-King nastąpił po nim. Pełny uszanowania dla pamięci ojca swego chciał ukończyć ten spór.“

Na radzie mędrców, której przesłuchiwały się żony cesarza i wszystkie damy dworskie, wygłosił swą rozprawę Chen-Uei. „Serca niewiast były z bojaźni i nadziei. — Zadrzały na wstępie mowy; — straciły prawie nadzieję w końcu pierwszej części rozprawy, — uciekły nagle po skończonej mowie, aby nie słyszeć wyroku łatwego do zgadnienia, przeklinając kobiety europejskie, iż nie umiejąc użyć przywoleń wolności swojej, stały się przyczyną, iż jej kobiety chińskie otrzymać nie mogą“. Czegoż bo one się z rozprawą Mandaryna chińskiego dowiedziały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) „Długa poprawna edycja“ ukazała się w r. 1822.

*) Dedykacja.

ryki i Anglii, które chcą mieć tam punkt oparcia jeśli nie bramy dla swego handlu z Polską, Rosyją i Niemcami.

— Usiłowania ministra handlu Heinricha w sprawie utworzenia gabinetu utknęły na martwym punkcie z powodu stanowiska stronnictw.

— Ponieważ Heinrich nie uczynił zadość warunkom postawionym przez prezydenta Friedricha, uważają koła budapeszteńskie usiłowania Heinricha celem utworzenia gabinetu za definitywnie chybione.

— *N. W. Abendblatt* donosi na podstawie ukraińskiego B. pras. z Kamieńca Podolskiego: Po przełamaniu opora wojsk bolszewickich pod Bocarką wkroczyły wojska Petlury do Kijowa.

Po zwyciężeniu walkach ulicznych oczyszczono Kijów z wojsk armii czerwonej.

— *Matin* i *N. J. Herald* dowiadują się, iż Rumunia nie podpisze traktatu pokojowego z powodu naruszenia suwerenności przez umieszczenie w nim postanowień o ochronie mniejszości.

— *Excelsior* dowiaduje się z kół włoskich, że Rjeka ze znaczną częścią okolicy ma zostać zamienioną w państwo buforowe. Rjeka sama otrzyma statut specjalny, który jej zapewni charakter włoski.

Miasto będzie administrowane przez komitet pięciu, składający się z 2 Włochów, 2 Jugosłowian i 1 obywatela Rjeki. Zadar ma zostać wolnym miastem.

— Łotewskie biuro prasowe podaje z Kopenhagi, że wojska łotewskie i litewskie pobiły oddziały bolszewickie i wypędziły je z Aleksandrowska.

— Według *N. J. Times* panuje silny ruch przeciwko przyjęciu poprawek w sprawie Szantungu, zainicjowanemu przez republikańskiego senatora Mac Cumbera.

Siedmiu do 10 republikańców będzie głosowało wraz z demokratami przeciwko poprawkom i sami republikańcy są zdecydowani także i inne poprawki energicznie zwalczać. Sądzą, że przeciwnicy traktatu pokojowego uzyskają tylko 16 głosów.

— W toku jest śledztwo karno-sądowe przeciwko hr. Michałowi Karoliiemu.

Pokój z Austrią.

Definitywny traktat pokojowy z Austrią zawiera 181 artykułów i ułożony jest w trzech językach: francuskim, angielskim i włoskim. Autentycznym jest język francuski. Wyciąg z traktatu pokojowego jest następujący: Niemiecka Austria otrzyma oficjalną nazwę „Austria”. Żądania co do zmiany granic zostały odrzucone. Jedynie miasto Radkersburg i gminy na lewym brzegu Muru zostały przy Austrii. Zachodnie Węgry dostała Austria bez plebiscytu. Traktat uznaje niezawisłość Austrii za nienaruszalną. Rząd włoski oświadcza gotowość zwrócenia Austrii zbiorów dzieł sztuki, skonfiskowanych przez włoską misję wojskową, o ile te zbiory w myśl traktatu nie przypadną Włochom. Państwo, które otrzyma obszar z Austro-Węgier, nie będzie miało pretensji do innego państwa z tytułu pożyczek wojennych, które są w jego posiadaniu lub w posiadaniu jego obywateli. Odpowiedź ententy zapewnią, że komisja repartycyjna będzie w ten sposób pracowała, by zapobiedz przypadnięciu sum kredytowych. Państwa czecho-słowackie i polskie mają udzielać Austrii przez lat 15 odnośnie do opłat za wywóz węgla, największe uprzywilejowania; przewidziane są umowy co do dostarczania węgla dla Austrii, tudzież surowców dla Czecho-Słowacji i Polski przez Austrię. Państwa te nie będą nakładały przez 3 lata żadnych opłat na wywóz węgla do Austrii.

W rozdziale „Długi” podaje traktat pokojowy, że odsetki należne od długów austriackich ponosi republika austriacka tylko w tym stosunku, w którym długi przedwojenne przypadają na nowe państwa. Co do klucza przerachowywania, postanawia traktat pokojowy walutę i kurs przerachowywania dla długów w stosunku do Polski i Czechosłowacji. Osobna komisja repartycyjna ustali, ile interesowane państwa mają zapłacić o ile się przedtem nie ugodzą same w tej sprawie. Postanowienia co do likwidacji majątków obywateli, znajdujących się w państwach nieprzyjacielskich, pozostają w mocy.

Postanowiono, iż majątek niemieckiej Austrii nie może być zlikwidowany na obszarze Austro-Węgier. Uzupełniono traktat pokojowy postanowieniem, że zarządzenia z 3 listopada 1918 przeciwko takim majątkom mają być cofnięte. Majątek ma być zwrócony w takim stanie, w jakim się przedtem znajdował. Postanowienia odnoszące do majątku osób prywatnych. Postanowienie, że Czechosłowacya ma prawo wysyłania pociągów przez Austrię na południe, zostało

utrzymane w mocy. Analogiczne prawo co do linii północnej, nie zostało Austrii przyznane.

Według *Journal'a* złożył komitet prawniczy konferencji pokojowej sprawozdanie o konstytucji niemieckiej, w którym rządowi niemieckiemu dano 15-dniowy termin do poczynienia zmian w konstytucji odnośnie do dopuszczenia posłów austriackich do parlamentu niemieckiego. Jeżeli Niemcy w tym terminie nie poczynią zmian, zostanie obsadzony Frankfurt nad Menem.

Wezwanie do Niemiec, aby zmieniły art. 61 swojej konstytucji, dotyczący przyłączenia Austrii, zostało przez Najwyższą radę na wczorajszym posiedzeniu ustalone, na wniosek prezydenta Clémenceau. Uznano, że artykuł ten jest sprzeczny z duchem traktatu pokojowego i z postanowieniem, że Niemcy zobowiązały się respektować niezawisłość Austrii. Rząd niemiecki został wezwany do poczynienia kroków, by Zgromadzenie narodowe w Weimarze w ciągu 14 dni zniósło art. 61, w przeciwnym razie nastąpi obsadzenie niemieckiego terytorium. Wezwanie to zostało wczoraj przedpołudniem wręczone bar. Lerchnerowi w Wersalu.

Inspektorat okręgowy pomocy rolnej.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia Delegatura Ministerstwa i DP. we Lwowie została zwiniona, a na jej miejsce utworzono dwa Inspektoraty Okręgowe pomocy rolnej z siedzibą we Lwowie i Krakowie.

Okręg działalności „Inspektoratu pomocy rolnej we Lwowie” obejmuje powiaty: Bóbrka, Brody, Brzeżany, Brzozów, Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Lisko, Lwów, Złoczów, Łańcut, Mościska, Nadwórna, Przemysł, Przeworsk, Podhajce, Peczniżyn, Rudki, Rohatyn, Rawa ruska, Radziechów, Sarnok, Stanisławów, Stary Sambor, Sambor, Stryj, Sokal, Skole, Sniatyn, Skałat, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Żółkiew, Żydaczów, Zborów, Zbaraż, Zaleszczyki.

Okręg działalności „Inspektoratu pomocy rolnej w Krakowie” obejmuje powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrośnow, Dąbrowa, Gorlice, Jasło, Kolbuszowa, Kraków m., Kraków pow., Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Ropce, Rzeszów, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Grybów.

Inspektoratem lwowskim w imieniu Generalnego Delegata Rządu kieruje Inspektor Okręgowy Pomocy Rolnej Docent Bronisław Janowski, Inspektoratem krakowskim Inspektor Okręgowy Pomocy Rolnej dr. Józef Zagaja.

Inspektor Okręgowy Pomocy Rolnej we Lwowie spełniać ma prócz ogólnych przydzielonych dawnej Delegaturze Ministerstwa rolnictwa, także zadanie Pomocy Rządu przy uruchomieniu gospodarstw wschodniej Małopolski, na tle uchwały sejmowej z dnia 1 sierpnia br., wyznaczającej na cele powyższe, w miarę możliwości Skarbu Państwa kwotę 235,000,000 koron.

KRONIKA.

Lwów, 4 września 1919

Kalendarz.

Piątek, 5 września.
Rzym. kat.: Wawrzyńca b.
Gr. kat.: Łupa m.
Słowiański: Wodzisława.
Wschód słońca o godzinie 5 minut 22
zachód o godz. 7 min. 55
Temperatura o godzinie 12 w południe + 19 Cel.

— **Handel zbożem.** Ministerstwo aprowizacji obwieszcza: Ustawą z dnia 29 lipca 1919 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej postanowił, że prawo handlu pszenicą, żytem, jęczmieniem i owsem, oraz przetworami tych zbóż, t. j. mąką, kaszą i chlebem przysługuje wyłącznie Rządowi. Rząd będzie wykonywał to prawo za pośrednictwem organizacji samorządnych, stowarzyszeń robotniczych i społecznych. Prowadzenie handlu zbożem, mąką, kaszą, chlebem bez pozwolenia władz rządowych jest przestępstwem, które będzie ścigane surowymi karami. W każdym powiecie będą miały prawo zakupu zboża tylko te organizacje, które

otrzymają odpowiednie zezwolenie od Ministerstwa aprowizacji. Rolnicy są więc obowiązani dostarczać do składów przez upoważnione do tego organizacje całą ilość zboża, jaką będą rozporządzali po pokryciu swoich własnych potrzeb gospodarczych. Sprzedaż zboża przez osoby do tego nieupoważnione jest wzbroniona. Za dostarczone do składu zboże rolnicy będą otrzymywali następujące ceny: Marek 80 za etu. metr. żyta, jęczmienia i owsa, marek 90 za etn. metr. pszenicy. Za zboże dostarczone przed 15 października rolnicy otrzymają dodatko 10 marek za każdy etn. metr.

— **Ze względu na mającą się nlebowem rozpocząć kampanię cukrową** Ministerstwo kolei żelaznych podało specjalnym rozkazem sprawę dostarczenia cukrowniom buraków. Jak wykazały informacje zaciągnięte u odpowiednich sfer potrzebnych jest na ten cel razem 7960 wagonów. Z tego na dyrekcyę kolejową warszawską przypada 404 wagonów, na radomską zaś 4956 wagonów. Wszystkie przewozy postanowiono uskuteczyć pomiędzy 1 października a 30 grudnia b. r., a w każdym razie nie później niż 15 lutego roku przyszłego. Postanowiono pózatem, zwrócić się do właścicieli cukrowni i plantacji buraków z propozycją, by wymienili pomiędzy sobą buraki w ten sposób, by kolej z plantacji mogła dostarczać towar do możliwie najbliższej cukrowni. Obecnie bowiem wskutek rozrzużenia pól buraczanych należących do jednej cukrowni musiano by uskuteczniać przewozy skrzyżowane, co obciążałoby mocno nasz tabor.

— **„Polski elementarz”.** Pod powyższym tytułem pojawiła się w jednym z krakowskich pism z dnia 26 sierpnia b. r. notatka, w której twierdzi się, jakoby elementarz, wydany przez Ossolineum w r. 1916, przepisany był na rok 1920, oraz zwraca się uwagę „kompetentnych” czynników na brak czytanek do klasy II, i na stosy wypisów niemieckich, jakie posiada krakowska filia Ossolineum.

Rada szkolna krajowa przypomina wydany przed kilku dniami komunikat, w którym zaznaczono wyraźnie, że podręczniki dotychczasowe (wydane przed r. 1919) dla szkół 1—4 klasowych zostały wycofane. Nowe książki rozsiłane zostaną na prowincję jeszcze w tym miesiącu, więc i nowy elementarz tudzież książka dla klasy II. Stosy wypisów niemieckich pozostały na składzie dlatego, że z III. i IV. klasy szkół ludowych już w r. 1918 (w listopadzie) język niemiecki został usunięty.

Alarmowanie opinii publicznej w tym kierunku wiadomościami nieścisłymi i niesprawdzonymi jest bezpodstawne i szkodliwe.

— **Na wdowy i sieroty po legionistach,** poległych w obronie Lwowa, złożyli 500 koron pp. Teliczekowie z okazji ślubu ich córki p. Jadwigi Teliczekówny z p. Brunonem Kupeżyńskim, majorem sędzią, który odbył się we Lwowie 30 sierpnia b. r.

— **Pomoc dla emigrantów.** Pozostający pod egidą Ministerstwa Zdrowia Publicznego Centralny Komitet Pomocy dla dzieci, na prośbę Państwowego urzędu dla spraw uchodźców postanowił otoczyć swoją opieką te punkty, w których powracają masowo wygnańcy. W tym celu w punktach etapowych tworzone być mają kuchnie dla dzieci i kąpiele. Akcja ta podjęta zostanie w następujących miejscowościach: Mołodeczno, Wilno, Baranowice, Brześć, Budiniec, Pińsk, Równo, Zdobunowo, Radziwiłłów, Podwoleżyska, Tarnopol, Stanisławów i Dolina.

— **Szkoła politechniczna we Lwowie** zostanie otwarta z początkiem października 1919. Słuchaczom, którzy uczynili zadość obowiązkowi służby w wojsku polskim w roku 1918/19, przyznane będą szczególne ulgi, ogłoszone szczegółowo na czarnej tablicy Rektoratu i filii Szkoły.

Dopóki trwa wojna przyjęci być mogą do Szkoły Politechnicznej tylko ci studenci, którzy zadość uczynili obowiązkowi służby w wojsku polskim lub so, uszniczem względnie uznani zostali jako niezdatni do wojska, lub z wojska zwolnieni, albo którzy są w wieku niepopisowym. W każdym razie ze względu na to, że szpital wojskowy pozostaje dotąd w gmachu głównym Politechniki, a po jego opróżnieniu potrzeba jeszcze dłuższego czasu na doprowadzenie gmachu do pierwotnego stanu. Grono Profesorów zmuszone zostało do uchwalenia ograniczenia liczby studentów przyjmowanych (numerus clausus).

— **Powrót kolonii z Rymanowa** (Zakłady Urszulanek) w dniu 5 września b. r. w piątek rano.

— **Zjazd biskupów polskich.** Obrady biskupów w Gnieźnie trwały 4 dni, tj. od 27 do 30 sierpnia włącznie. Przedmiotem obrad były bieżące sprawy Kościoła w Polsce, między innymi zaprowadzenie jednolitości pod względem świąt, postów i obrzędów. Zajmowano się sprawami seminarjów duchownych, polepszeniem bytu organistów, służb kościelnych, duszpasterstwa wojskowego i nauki religii w szkołach, uposażenia du-

chowienia, a w łączności z tem prawem poboru za czynności duchowne. Wreszcie rozważano sprawę hospicjum i kolegium polskiego w Rzymie. Podczas Zjazdu przybyła deputacja śląska, aby przedstawić swoje życzenia w sprawie Kościoła. Gdy deputacja ta wspomniała jakie znaczenie dla Ślązka ma Częstochowa, oświadczył biskup kujawsko-kaliski, w którego diecezji leży klasztor częstochowski, że chętnie odstąpi Ślązkowi Częstochowę, gdy przyjdzie do utworzenia na Śląsku osobnej diecezji. Z Pelplina zapowiedział się na Zjazd do Gniezna tamtejszy biskup sufragan w zastępstwie biskupa chełmińskiego. W ostatniej chwili jednakże zaszyły nieprzewidziane przeszkody, jak o tem doniósł ks. Biskup Rosentreter, przewodniczący konferencji.

— **Pomoc dla Górnego Ślązka.** Centralny Komitet Pomocy dla dzieci rozciąga obecnie swą działalność na Śląsk Górny. W tym celu Amerykański Wydział ratunkowy, mający dostęp na tereny, nie przekazane jeszcze Polsce, utworzył Komitet Pomocy dla dzieci z centralą w Katowicach. Komitet składa się z delegata Ameryki kap. Stadera, dwóch Polaków: rady sanitarnego dr. Nieleckiego z Katowic i rady prawnego Wierzejewskiego z Mysłowic i dwóch Niemców: naczelnika okręgu katowickiego, prezydenta policji Schweny i lekarza dr. Brucka. Komitet w Katowicach ma zorganizować komitety lokalne w pomniejszych miejscowościach Górnego Ślązka i tworzyć ich zarządy proporcjonalnie do narodowości. Dzieci odżywiane być mają w jadłodajniach, kuchniach szkolnych i t. d. Porecy żywnościowej wartości 90 fen. wydawane będą komitetowi katowickiemu po 15 fen. Dzieci najuboższe mają otrzymywać żywność darmo. Obok żywności wydawane będzie mydło dla dzieci i inne artykuły, wedle norm stosowanych w Polsce. Centralny Komitet pomocy dla dzieci wysyłać będzie dla Górnego Ślązka tygodniowo 20 wagonów żywności. Niezależnie od tej akcji, Centralny Komitet pomocy dla dzieci zalecił zorganizowanie doróżnej pomocy dla dzieci śląskich, które w większej liczbie znalazły się w Sosnowcu. W tym celu, jak to już donosiliśmy, wysłano do Komitetu w Sosnowcu żywność i odpowiednie instrukcje.

— **Sprawy zdrowotne Lwowa.** Pod przewodnictwem wiceprez. dr. Schleichera obradowała we wtorek w biurze fizykatu miejskiego komisja dla spraw zdrowotnych miasta przy współudziale Dyrektora Okręgowego Urzędu zdrowia dr. Mikołajskiego, fizyka Legeżyńskiego, reprezentantów wojskowości i magistratu.

Sprawozdanie o stanie chorób zakaźnych w miesiącu za tydzień ubiegły złożył fizyk dr. Legeżyński. Pojawienie się 3 wypadków szkarlatyny i 1 dyfterii przypisać należy masowemu powrotowi dziatwy szkolnej z kolonii wakacyjnych: tyfusu brzuszno nie było, na czerwonkę zachorowało 4 osoby. Co do tyfusu plamistego, który stwierdzono u 11 osób, to olbrzymiego kontyngentu chorych dostarcza prowincya, skąd przewieziono do Lwowa aż 51 osób. Wobec zbliżania się pory, w której pojawia się zazwyczaj czerwonka, to aczkolwiek dotąd nie stwierdzono żadnego wypadku, miejski urząd zdrowia poczynił potrzebne przygotowania.

W sprawie przymusowego masowego oczyszczania ludności, uchwalono powołać do życia komitet z przybraniem reprezentantów wszystkich sfer obywatelskich, celem opracowania i przeprowadzenia tej akcji. W myśl życzenia Ministerstwa zdrowia oczyścić się ma z brudu i pasożytów zaniedbaną część mieszkańców. Na powyższe cele Rząd obiecał pomoc finansową.

Akcyę oczyszczenia dotyczy także dziatwy szkolnej. Już obecnie przy wpisach dzieci do szkół, przeprowadzoną zostanie skrupulatna rewizja młodzieży przez nauczycielstwo pod względem czystości odzieży i ciała. Dzieci zanieczyszczone pasożytami będą odsyłane do bezpłatnych kąpiel w łazienkach przy placu Bema, opranych zaś oczyszczają się będzie w drodze przymusowej.

Następnie fizyk dr. Legeżyński zdawał sprawę z brzmienia nowej polskiej ustawy epidemicznej, która w szeregu punktów różni się od ustawy dawniejszej z czasów austriackich tem, że obejmuje znacznie więcej chorób zakaźnych, a co najważniejsze, że przerzuca ciężar kosztów zwalczania epidemii na gminę. Koszta te ponosił dotąd Skarb państwa. Szczegółowa dyskusya i wnioski w tej sprawie przeprowadzone zostaną po doręczeniu członkom nowej ustawy.

W końcu dr. Mikołajski przedstawił komisji w sposób szczegółowy obecny stan chorób zakaźnych w kraju, zaś referat prof. Fiedlera w sprawie planu regulacyjnego m. Lwowa odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek.

— **Koło młynarzy,** Lwów, ul. Boimów 1. 3. zawiadamia wszystkich właścicieli i dzierżawców młynów, że za moey starań Koła, zastrzegło Ministerstwo w ustawie o przemiale, wzywając reprezentacyi młynarstwa do rad aprowizacyjnych w każdym po-

wiecie szczególnie przy układaniu cen i zawieraniu umów o przymiar.

Właściciele uliców powinni w każdym powiecie wybrać po dwóch delegatów, zawiadomić o tem Koło, celem ustalenia jednolitej akcyi. Wybór i zgłoszenie należy przeprowadzić najdalej do dnia 20 września 1919. (3504)

Kółko dramatyczne Drukarzy lwowskich. Chór, Klub mandolinistów jakoteż zabawowe i inne sekcye, chcąc zapobiec pustce towarzyskiej, wynikłej skutkiem spuszczenia wojennych, zorganizowały się pod gołębniej ciszy w nowe składy zarządu na rok administracyjny 1920. Pierwsze zebranie inauguracyjne odbyło się dnia 24 sierpnia b. r. „Wieczornica towarzyska“. Na niedzielę dnia 7 września zapowiada „Kółko“ sceniczne przedstawienie amatorskie, nieśmiertelnego komedyjopisarza Michała Bałuckiego: „Radey pana radey“, komedia w 3 aktach. Role objęli zgrani i wytrawni miłośnicy sceny. — Początek przedstawienia o godzinie 7 wieczorem. — Po przedstawieniu tańce.

P. Maryan Pell, artysta Teatru krakowskiego prosi nas o sprostowanie, że z „Teatrem Rozmaitości“ nigdy nie wspólnego nie miał i że nazwisko jego bez jego wiedzy umieszczono w zespole tej sceny.

Turniej szachowy (z wysokimi nagrodami) urządzi Ognisko polskiej młodzieży szkół średnich w ostatnim tygodniu wakacyj; udział w nim mogą wziąć także uczniowie, nie należący do Ogniska. Wpisy w niedzielę 7 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Ogniska (ul. Piekarska 28).

Zmarli. We Lwowie: Józef Bojsarowicz, lat 41, konduktor kolejowy, Marya Antoniuk, lat 26, wdowa po woźnym miejskiej Kasy oszczędności, Bazyl Tyrowski, lat 69, emer. profesor seminarium nauczycielskiego, Maksymilian Morochowicz, lat 69, emer. listonosz.

Obłąkanego, zbiegłego z Kulparkowa, imieniem „Frank“, mającego wytatuowane na ręce litery F. T. oddano wczoraj komisaryatowi Dzielnicy II. do odstawienia do Zakładu w Kulparkowie.

20 kg. mąki białej zakwestyjonowano Ruch Grünwald z Magierowa, niosącej ją wczoraj przez ul. Żółkiewską. Mąkę przywiezioną do celów paskarskich skonfiskowano, Grünwaldowi zaś dla braku dokumentów oddano do aresztu.

Rowerem najechał wczoraj na ul. Marszałkowskiej przed Sejmem niejaki Antoni Brona na p. Metamowską, nauczycielkę, powalił ją na ziemię, skaleczył w lewą rękę i podarł suknię i bluzkę, wyrządzając szkodę ponad 1000 kor. Sprawę oddano sądowi.

Kradzież w hotelu. Podporucznikowi Horowitzowi Franciszkowi skradziono wczoraj w hotelu „Metropol“ z zamkniętego pokoju skórzaną walizę z bielizną, szczerkami i funtem bawarskiego tytoniu, wyrządzając szkodę na 750 kor.

Na fundusz ofiar na Górnym Śląsku złożyli Zinio Frara 20 kor. i Julia Frara 10 kor.

Na fundusz wdów i sierót po poległych w obronie m. Lwowa w czasie inwazyi ukraińskiej, złożył komitet urządzający przedstawienie amatorskie w Żydaczowie kwotę 1000 kor.

Znalezione dokumenta na ul. Pełtewnej, a to: książkę poborową nr. 32 na nazwisko porucznika Weisera Antoniego, legitymacye, losy, kwity, asygnaty i 2 fotografie — są do odebrania po wylegitymowaniu się na inspekcji policyi.

Skradziono Weberowi Beriszowi wczoraj w przechodzie na ulicy Słonecznej 2000 kor. w 10 kor. banknotach, owinięte w papier.

P. Auerbachowi Schoelowi, kupcowi ze Zbaraża, w pociągu idącym z Krakowa do Lwowa wyciągnięto z kieszeni marynarki portfel z 200 kor. i osobistymi dokumentami.

Koń kasztanowaty ze znakiem od brodawki po lewej stronie karku, znajduje się w przechowaniu z polecenia policyi u Marcina Bodaka, handlarza końmi, przy ul. św. Wojciecha 14, jako nieprawnie nabyty.

Chorą umysłowo Helenę Gutównę, zamieszkałą przy ul. Chylińskiego 621 na Zmarstynowie, blakającą się o godz. 1 w nocy po Krakowskim, oddano komisaryatowi Dz. II. do odszupasowania.

22 kg. tytoniu zakwestyjonował wczoraj inspektor policyi p. Matejski, przy przewróconej rewizyi w sklepie korzennym i mieszkaniu prywatnym Sary Kandel i Pepi Alter, przy ul. Sykatuskiej 62. Tytoni nabywany za pośrednictwem Heleny i Dawida Finków, sprzedawana za cenę spótką po cenach paskarskich od dłuższego czasu.

Pamiętnik Ludendorffa. Dzienniki niemieckie drukują ustępy z pamiętników b. gen. kwaterymistrza Ludendorffa. Jak się b. gen. nie będą one zawierały żadnych sensoryjnych rewelacyi. Uderza bowiem odcień

goryczy, który nierzadko pojawia się tam, gdzie Ludendorff mówi o sobie. „Opinia publiczna — pisze w jednym miejscu — widziała zawsze w Hindenburgu wcielenie najlepszych pierwiastków militaryjnych i inspiratora wszystkiego, co było dobre, gdy tymczasem ja byłem zawsze dla ludu złym duchem“.

Falszywy prorok. Podczas zakładania fundamentu pod teatr miejski w Poznaniu, wmurowany został akt, podpisany przez biorącego udział w tej uroczystości b. cesarza Wilhelma. W akcie tym cesarz zapewniał, że ręczy słowem cesarskim, iż nigdy w tym budynku nie rolegnie się słowo polskie. Kopia tego aktu znajduje się w magistracie poznańskim. Obecnie ze sceny płynie mowa polska i pieśń polska nieśmiertelnego Stanisława Moniuszki.

Kino w szkole. Jak się dowiadujemy, krak. Tow. nauczycieli szkół wyższych wniosło memoriał do Min. oświaty w Warszawie w sprawie zaprowadzenia t. zw. „nauki pokazowej“ przy pomocy kinematografii. Każda szkoła miałaby swój aparat i pewną liczbę filmów naukowych.

Lublin dla powstańców Górnoszląskich. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Lublinie, na wezwanie przewodniczącego, oddano hołd bohaterom-obrońcom Górnego Śląska przez powstanie, a dla zrujnowanej walką ludności górnośląskiej uchwalono pomoc w kwocie 50.000 kor.

Centralny Komitet pomocy dla dzieci. Z rozkazu Ministra zdrowia Centralny Komitet pomocy dla dzieci bezpośrednio po zajęciu Mińska przez Wojska Polskie wysłał pomoc żywnościową, obliczoną na 15 tysięcy porcyj, poczem w dniu 24 bm. wysłał 300.000 porcyj. Jednocześnie do Mińska przybyli delegat amerykańskiego Komitetu ratunkowego por. dr. Walker i inspektor Centralnego Komitetu dla dzieci p. Jan Smigielski. Przybyli utworzyli na miejscu Komitet Pomocy dla Dzieci, na którego czele stanął ks. Biskup Łoziński, burmistrz miasta, komisarz powiatowy ks. Usas i Cikota, pastor, oraz dwaj przedstawiciele ludności żydowskiej, delegat gminy starozakonnych i lekarz. Przez pierwsze dni ks. Biskup Łoziński brał osobiście czynny udział przy rozdziale żywności pomiędzy wynędzniałe dzieci.

Stan aprowizacyjny Mińska jest okropny. Bolszewicy wywieźli wszystko, nie wyłączając naczyń kuchennych. Obok drożyny — niemożność przygotowania stawy. Funt chleba kosztuje 10 rubli, funt masła 60 rub., funt mięsa 65 rub. Wagony z żywnością Centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci były pierwszymi ładunkami, jakie przybyły do miasta. Na odbytem w dniu 20 z. m. zgromadzeniu publicznym w Teatrze miejskim, zebrani poinformowani o akcyi ratowniczej przez Biskupa Łozińskiego, uchwalili jednomyślnie wyrazić podziękowanie Misji amerykańskiej, Rządowi polskiemu i w tym celu wysłali telegram do pani Prezydentowej Paderewskiej, oraz delegowali do Warszawy sekretarza Komitetu.

Obok pomocy żywnościowej odczuwa się tu potrzebę wzmożonej pomocy sanitarnej. W tym celu na zlecenie Ministerstwa zdrowia Centralny Komitet pomocy dla dzieci wysłał specjalnymi samochodami leki i środki dezynfekcyjne.

Prócz Komitetu w Mińsku delegaci Misji Amerykańskiej i Centralnego Komitetu przy Ministerstwie zdrowia zorganizowali Komitet okręgowy w Baranowiczach, mający tworzyć subkomitety w Nieświeżu, w Kłocku i w pomniejszych miejscowościach. Na czele komitetu stanęła pani Rozwadowska, komisarz powiatowy, burmistrz, lekarz powiatowy, miejski i kolejowy, duchowny prawosławny i prezes gminy starozakonnych. W okręgu Baranowicz w promieniu 40 wiorst niema ani jednego dworu, ani jednej niezniszczonej wsi. Powracająca ludność nie znajdując dachu, mieszka w okopach i niszczonych lasach. Panuje tu nagminnie tyfus i dżyntyria. Ministerstwo zdrowia i Centralny Komitet pomocy dla dzieci spieszą wszędzie z pomocą. Dzieci potrzebujących pomocy jest tu 15.000.

Tajna policya pruska we Warmii. Osoba zaufana z Olsztyna donosi o najnowszym rozporządzeniu „Armee Kommando Nord. Geheime Feldpolizei“ (Północnej komendy obwodowej, tajnej policyi polnej): „Zachodzi obawa, że Ententa będzie chciała Prusy Wschodnie spolonizować, dlatego urządzono tajną policyę, która rozlokuje się we wszystkich miejscowościach Warmii i Mazurów. Do policyi tej powołuje się tylko wysłużonych i na zaufanie zasługujących oficerów i podoficerów; pobierać mają oni 5—7 tysięcy marek rocznie. Mają oni przeciwdziałać wszelkiej propagandzie polskiej“.

Jak dalej donoszą, obchodzą Niemcy każdy dom, każdą rodzinę i spisuje wszystkich tych, którzy znajdują się poza granicami Warmii i Mazowsza polskiego, a którzy mają prawo do głosowania. W magistracie

olsztyńskim urządzono biuro; korespondencyę załatwiają gimnazyaści.

Informacje dzienników francuskich. Jedno z najpoważniejszych pism paryskich *Figaro*, podaje wiadomość o tem, że Rumunia zgodziła się na wolny przewóz wojsk, amunicyi i żywności dla Petlury p. t.: „Rumunia i Polska“. Czy więc należy się dziwić, że w Paryżu tak mało orientują się w naszych kwestiach, skoro *Figaro* dotąd nie wie, kto jest Petlura i uważa go za jakiegoś generała polskiego?

Kurs matury seminaryjalnej. Zarząd lwowskiego Oddziału P. T. P. zawiadamia, że egzamin wstępny na kurs odbędzie się dnia 18 b. m. Osoby interesowane winny zgłosić się w dniu tym o godz. 10 rano.

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie delegatów gal. Tow. Kredytowego Ziemięskiego odbędzie się dnia 24 września 1919 o godzinie 10 przed południem w gmachu Towarzystwa przy ulicy Kopernika 1. 4.

Ostrożnie z benzyną! Wczoraj doznała silnego poparzenia benzyną, zapalając primus, p. Grossner Franciszka, wdowa po maszyniście kolejowym. Poparzoną w twarz i obie ręce zaopatrzyła Stacya ratunkowa.

Gazem sparzeni w twarz zostali wczoraj przy naprawie urządzenia gazowego Adolf Skrzynecki, dozorca i Antoni Fedorczuk, murarz. Obu udzieliła Stacya ratunkowa pomocy.

Ukąszoną przez psa bez kagańca, na ul. Krakowskiej, 14-letnią uczenicę szkoły wydziałowej, Fryderykę Kellerównę, zaopatrzyło wczoraj również Pogotowie ratunkowe.

Pod tramway wleciał wczoraj, biegnąc na rogu ul. Kazimierzowskiej i Szpitalnej, 7-letni chłopak, Józef Jorkiewicz, uczeń szkoły ludowej. Dzięki przytomności motorowego, który wstrzymał natychmiast wóz, doznał on tylko potrącenia, które i tak fatalnie dlań wypadło, zdzierając mu skórę z głowy, twarzy, kolan i rąk. Pogotowie ratunkowe, po założeniu opatrunku, odwiozło kontuzjonowanego do szpitala dzieciennego.

Pies o dwóch właścicielach. Spór o „szpica“ białego, powstał na ul. Źródlanej między p. Kaleczakową, zamieszkałą tam pod nr. 2, a p. Pillersdorf z ul. Jachowicza 6. Obie przedstawiały świadków, od których psa kupiły, wobec czego odesłano je na drogę sądową.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W czwartek, 4 września o godz. 7 wiecz. „Lysistrata“, operetka w 3 aktach Linckego.

W piątek, 5 września o godz. 7 wiecz. po raz trzeci „Podjazd nieprzyjacielski“, krotkochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec Zalewskiego.

W sobotę, 6 września o godz. 7 wiecz. po raz szósty „Gorąca krew“, komedia w 3 aktach Fijałkowskiego.

W niedzielę, 7 września o godz. 3 po poł. I przedstawienie popołudniowe „Konstytucya“, sztuka w 3 aktach Bolesława Górczyńskiego.

W niedzielę, 7 września o godz. 7 wiecz. „Polska krew“, operetka w 3 akt. Nedbala.

Otwarcie teatru Wielkiego w Poznaniu.

Program otwarcia rozpoczęła uroczysta akademja, która zgromadziła na scenie w południe dnia 31 sierpnia artystów i mówców, a w sali teatralnej — przedstawicieli całego narodu, delegatów najróżnorodniejszych instytucyj społecznych i artystycznych i całe zastępy gości.

Po hymnie — wstąpił na mównicę dyr. Wierzbicki i odczytał depezę, nadesłaną przez Naczelnika Państwa, poczem zabrał głos Kornel Makuszyński, jako wykonawca własnego prologu.

Wybitny poeta tak rozpoczął swoje mocne w wyrazie, pięknym napisane językiem przemówienie:

„Dzięki Ci składam wielki polski Boże
Ze mi kazano w niezmiernym zaszczyście
Pierwsze rzec słowo w prostaczej porze,
Gdzie nowe źródłem wytrysnęło życie,
Zem jest ten pierwszy co skibę zaorze,
Wstuchany w Waszych serc gorących bicie,
Ze oto pierwszy Was pod tem sklepieniem
Pozdrawiam świętem Ojczyzny imieniem“.

Po Kornelu Makuszyńskim wszedł na mównicę artysta teatru Wielkiego p. Wacław Nowakowski i odczytał piękny wiersz Or-Ota o „Mowie polskiej“, napisany specjalnie na uroczystość otwarcia teatru, poczem zabrał głos prezydent miasta p. Jarogniew Drwęski, który zaznaczył w swoim przemówieniu, iż „dzis Polska stwarza nowy przybytek sztuki: czyni dzieło pokoju, tak potrzebne w chwili obecnej“.

Oklaski długotrwałe nagrodziły mówców i powitały ukazującego się na estradzie syna ziemi wielkopolskiej, znakomitego krytyka dr. Władysława Rabskiego. Mowę jego, pełną poezyi, iście natchnioną, która poruszyła do głębi audytorjum, podajemy w streszczeniu:

„Nie wiem, jakie piękno w tym domu za czasów pruskich mieszkało — nie wiem, czy sztuka tego teatru była wielka, czy mała, — nie wiem, czy ród zwój wiodła z Helikonu czy z Merkurego straganów, — ale gdyby nawet była najdosłojniejsza, nie miłość ją tu przywiodła, nie entuzjazm dla poezyi zbudował jej tę świątynię, lecz szatan polityki sprowadził ją w mury Poznania i w służebnicę swoją zamienił.“

Ten teatr zatem nie miał prawa zwać się świątynią, albowiem powstał z nienawiści, i choćby nawet sztuka jego była wysoka, intencya jego była niska, barbarzyńska.

Ten teatr dzis dopiero stać się może świątynią, bo muza polska, która tu śpiewać zaczyna, niema na sobie piętna agentki politycznej. W swych celach artystycznych jest niepokalana, nie splamiona konkubinatem ideowym, nie ukrywająca w fałdach swej tuniki pugnału, aby nim w kinkolwiek zabijać ojczyznę. Nie chce być Cyrcą, chce być kapłanką, aby zjadaczów chleba w aniołów zamieniać.

Ale nie dosyć chce! Nie dosyć wejść w ten dom z intencją czystą, z wolą służenia sztuce i nikomu więcej, z programem budowania piękna narodowego bez ukrytych zamachów na obcą kulturę, — nie dosyć tego wszystkiego, aby ta scena stała się na prawdę dumą swego narodu i kapłaństwem sztuki. Kto zmierza ku takim szczytom, musi dać więcej musi dać czyn artystyczny! Tu w Poznaniu rozpoczynałem służbę literacką, a gdy mnie losy zawiodły do stolicy kraju, aby tam strzedz wielkich tradycyj pierwszego w Polsce teatru, po tysiąc razy wracałem myślą do tamtej, małej, ubogiej scenki poznańskiej i marzyłem, że Bóg mi doznać pozwoli tej chwili, w której kapliczka stanie się świątynią.

Kochałem ten szary domek, gdzie kryła się sztuka polska — ten szary domek, dokoła którego pieniały się fale niemieczyny, — ten szary domek, gdzie skupiały się dusze znękanne, aby promieniami poezyi wyłączać czarne noce niewoli narodowej. I stał się cud! Jak w bajce, jak we snach dziecięcych, chata uboga zamienia się w pałac królewski, sztuka-kopciuszek w królewskie wstępuje podwoje.

Ale od was, artyści, zależy, aby ten kopciuszek miał nietylko monarszą siedzibę i monarsze szaty, lecz aby sam stał się królowną. W ciemnych dniach przeszłości poznańskiej, wśród pokoleń, zgarbionych pod ciężarem walki o byt narodowy, na tle społeczeństwa, które z konieczności musiało być nieco przyziemne, aby wytrwać i żyć, — sztuka tej ziemi lot swój, niestety, znużyła i stała się raczej małą latarnią na gościńcach polskich, niż wielką błyskawicą poezyi. Wy, artyści, macie dokonać dzieła odrodzenia, macie ją dzwignąć na niedościgłe dawniej wyżyny, a nie staniecie tam nigdy, jeżeli nie zapłonie w was potężna, nienasycona, pnąca się wyżej i wyżej żądza ideału“.

*

W imieniu Teatru lwowskiego złożył adres dyr. Tarasiewicz. Jako przedstawiciel Związku artystów polskich, mówił ostatni dyr. Kotarbiński, jak to „sztuka polska długo była w Poznaniu ledwie tolerowaną niewolnicą“, o znaczeniu chwili przeżywanej i wyraził przekonanie, iż „gdy Warszawa stała się głównym ogniskiem życia politycznego w Polsce, a Kraków świątynią narodowych pamiętek — w odrodzonej Ojczyźnie stolica Wielkopolski będzie zawsze „silną twierdzą mocy narodowej, zahartowanej w walkach i broniącej Polski od zamachów wroga“.

Polonezem Chopina w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Dołyckiego i połączonych chórów Poznania oraz hymnem narodowym, odegranym na żądanie publiczności, zakończyła się akademja.

Dalszym ciągiem uroczystości był cały szereg biesiad, na których podejmowano gości z Warszawy, Krakowa, Lwowa i innych miast Polski.

Pierwsza taka biesiada odbyła się w „Złotej sali“ na Ratuszu. Serdecznie, ze staropolską gościnnością podejmowało miasto Poznań braci z innych dzielnic. Wygłoszono na tych miłych, pełnych serdecznego nastroju, uctach cały szereg przemówień. Przemawiali więc pp. Ministrów: Przesmycki

(Miriam) i Seyda, wiceprezydent m. Warszawy, Artur Sliwiński, dyr. Boi. Gorczyński w imieniu Związku autorów dramatycznych, komisarz b. N. R. Ludowej pp. Poszwiński, dr. Wł. Rabski i inni.

Wieczorem w niedzielę odbyło się uroczyste przedstawienie „Halki“.

Po przedstawieniu „Halki“ nastąpiło zebranie towarzyskie w salonach państwa prezydentostwa Drwęskich z udziałem wielu nadobnych Wielkopolanek, gości przyjezdnych, artystów i literatów.

W niedzielę w południe w sali białej Bazaru odbył się obiad, wydany na cześć Ministra sztuki w gronie poważnych przedstawicieli władz, nauki, sztuki i literatury. Ministrowie Władysław Seyda i Zenon Przesmycki wygłosili przemowy podnoszące zasadę uszanowania cennych własności dzielnie zmartwychstałej Polski na tle politycznego zjednoczenia Państwa i narodu.

Odbyło się potem staraniem nowej dyrekcji teatru zebranie popołudniowe na foyer teatru Wielkiego z udziałem obu Ministrów i p. prezydenta miasta.

W poniedziałek odbyła się inauguracja dramatu i komedii. Odegrano arcydzieło Fredry „Zemstę za mur graniczny“.

Ze sceny „Gwiazdy“.

Niezwykło się dotąd pisywać recenzji z amatorskiej scenki w „Gwieździe“, niniejsze słowa nie są też „recenzją“ w ścisłym tego słowa znaczeniu — chcemy tylko zwrócić uwagę na instytucję, która ma wszelkie warunki, by przemienić się w tak potrzebną u nas scenę ludową. W niedzielę byłem na przedstawieniu sztuki ludowej „Pan Zołzikiewicz“ w „Gwieździe“. Gra amatorów dość dobra, znać kilka talentów, które pod umiejętną ręką, mogą się wyrobić, scenka mała ale ładna i posiadająca dobre dekoracje, mnóstwo nadspodziewanie ładnych kostymów — wszystko to, było dla mnie miłą niespodzianką. Sala naturalnie była przepelniona publicznością ze wszystkich sfer.

Zapał grających sił pomocniczych udzielał się mimo woli wszystkim. Nasuwało to myśl, by scenką tą, leżącą prawie w śródmieściu zainteresować się żywiej, pomóc jej, użyć jej największego poparcia. Tyle prób stworzenia we Lwowie teatru ludowego zawiodło, a przecież mamy tę przemałą scenkę w „Gwieździe“, która ma swoje piękne tradycje i z której przeszło na sceny stołeczne kilka znanych sił aktorskich. Przy poparciu miasta, a może nawet jakiej subwencji Rządu udałoby się w bardzo krótkim czasie powołać w „Gwieździe“ do życia stały Teatr ludowy, który może liczyć na powodzenie.

Obecny zespół amatorski już dziś porusza się swobodnie po scenie, reżyseria jest staranna, role pojęte przeważnie dobrze i opracowane. Od wiceprezesa „Gwiazdy“ p. Lecha słyszałem, że grane będą tylko sztuki ludowe doborowe, układane w repertuar o pewnej, myśli przewodniej.

Scenka ma więc przyszłość przed sobą.

(as.)

Telegramy P. A. T. Pułkownik Goodyear a Polacy.

O tekę Ministra pracy.

Warszawa. *Monitor* ogłasza: Wydział prasowy prezydium Rady Ministrów komunikuje wobec wiadomości, które pojawiły się w prasie w sprawie teki Ministra pracy, wydział prasowy prezydium Rady Ministrów donosi, że nominacja Ministra pracy dotychczas nie jest dokonana, a nawet żaden kandydat nie został Naczelnikowi Państwa przedstawiony. Wiadomość, podana przez jedno z pism, jakoby Minister Biliński oświadczył adwokata Wacława Pełkowskiego o dokonanej nominacji, jest zupełnie fałszywa. Minister Biliński z p. Pełkowskim wogóle nie rozmawiał.

Hoover o Ślązku Cieszyńskim.

Wiedeń. *N. Wr. Abendblatt* donosi z Mor. Ostrawy: Jak się dowiadujemy, została w piątek wysłana przez komisję koalicyjną do Paryża depeza, w której na podstawie wiadomości rozpowszechnionej o kwestii cieszyńskiej, proszono o interwencję. Dnia 2 b. m. o godz. 4 nadeszła do Cieszyna depeza, podpisana przez Hoovera, z doniesieniem, że sprawa cieszyńska jest w dalszym ciągu przedmiotem narad, ale że definitywne jej rozstrzygnięcie narazie nie nastąpi.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Odjazd misji polskiej na Syberję.

Warszawa. W dniu 15 b. m. wyjeżdża na Syberję misja polska celem zbadań stosunków Polaków i umożliwienia im powrotu do kraju. Misja zabierze listy prywatne do Polaków-jonców. Listy takie należy skierowywać pod adresem: Warszawa ul. Królewska l. 23.

Zakaz wyjazdu na jarmark do Lipska.

Warszawa. Rząd polski postanowił nie wydawać pozwoleń na wyjazd na doroczny jarmark do Lipska.

Sprowadzenie zwłok pułk. Muścickiego.

Warszawa. Wskutek zajęcia gubernii mińskiej przez Wojska Polskie umożliwiono sprowadzenie zwłok bohaterskiego pułkownika Muścickiego dowódcy ułanów Krechowickich, który zginął właśnie na Mińszczyźnie zamordowany przez bandy bolszewickie.

Wskutek układu z Petlurą.

Warszawa. Bardzo ważnym następstwem zawieszenia broni z Petlurą jest to, że Polacy na Ukrainie będą mogli wrócić do Polski. W Kijowie i okolicy znajduje się jak wiadomo bardzo wiele uchodźców polskich.

Wiedeń. *Tel. Comp.* donosi z Morawskiej Ostrawy: Pułkownik Goodyear, który we czwartek przybył do Morawskiej Ostrawy, wyjedzie jutro do Paryża, aby zdać sprawozdanie za swej misji. Goodyear nie wróci już prawdopodobnie a zastąpi go oficer angielski. Pisma czeskie przypisują wyjazd Goodyeara intrygom (!) polskim.

Naczelnny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“.

Wskutek specjalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek“ z Administracją „Gazety Lwowskiej“, prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Siehulskiego z obszernym wstępem krytycznym A. Schrödera i W. Kozickiego **po cenie 20 kor.** To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur“ zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracji „Gazety“ ul. Podwale l. 3.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.



Aniela z Hubickich Gniewoszowa

ur. w r. 1852, zasnęła w Panu dnia 2 września b. r. opatrzona śś. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Kontach (k. Ożydowa) dnia 5 bm. o godzinie 12 w południe.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się dnia 9 b. m. o godzinie 9 rano w Bazylice Archikatedralnej we Lwowie.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

SIARKE

rafinowaną, w blokach z Państwowej kopalni slarki w Posądy w ładunkach wagonowych, lub drobnymi partjami sprzedaje Urząd Likwidacyjny.

Adres: Dąbrowa Górnicza, Urząd Górniczy.

Bankowy Zakład aprowizacyjny we Lwowie

(Hurtownia Konsumów bankowych)

poszukuje natychmiast kierownika

Warunki bardzo korzystne zależne od umowy. Zgłoszenia do Dyrekcji Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie, ul. Akademicka l. 4. (3559)

Premiera

Bajeczny film francuski, w którym najcudowniejsze miraży i balety, jakich oko nasze dotąd nie widziało wyświetlają dziś i w dni następne

„Marysieńka“ i „Kopernik“

Czarujący dramat z życia cyganeryi paryskiej w 7 min wielkich częściach p. t.

BOUCLETTE (Anioł wigilijny).

Brutalny realizm zlewa się w tym dramacie z poezją życia artystycznego w wspaniałym rapsod dusz jednostek ludzkich uwagających się za nadludzi, — a psychologiczna harmonia tych obu światów, zmuszonych żyć koło siebie i dla siebie, zdumiewa widza swoją prostotą i naturalnością.

Nadzwyczajne repertuary powiększonych i znakomicie zgranych zespołów artystyczno-muzycznych. W obu kinoteatrach wykonane będą odrębne utwory z najcenniejszych oper francuskich i włoskich. (3565)

APOLLO

Od soboty 30 sierpnia b. r. na otwarcie nowego sezonu 1919/1920

Wielka trylogia dramatyczna w 8 częściach

NORDISK!

Veritas vincit

(Prawda zwycięża).

W głównej roli ulubienica publiczna

MIA MAY

Początek w sobotę i w niedzielę o godzinie 2:30 po południu.

Jean de la Brète.

8)

WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

De Preymont mówił w uniesieniu: — Przypasz mam, że pan Varedde nie wyrwie Zuzi ze środowiska, do którego nie jest stworzona. Nie znam go dobrze, lecz obawiam się, że jest dość pospolitym i że to małżeństwo traktuje jako dobry interes. Jednakże, jeśli ją kocha, a czyż mógłby jej nie kochać? Dużo czasu upłynie, zanim ona przejrzy, a gdy ta chwila przyjdzie, będą dzieci i te wynagrodzą jej zawód.

Nie zostanie tam, czem mogła by się stać w innych warunkach, za młoda jest jeszcze, by nie uleść wpływowi otoczenia. Nie wiem czy Varedde ją dobrze zna, ale ona jest czarująca... De Preymont mówił do siebie. Zapomniał o obecności matki, która go słuchała ze ściśniętym sercem. Gdy chodziło o syna, traciła zdrowy pogląd na rzeczy i dumna z jego inteligencji, jego energii, widziała w nim tylko człowieka, marzyła zawsze, by i on wypił ze źródła, ku któremu schyla się chciwie każdy przechodzień.

— A! Marku, gdybyś ty się był starał...

— Co, ja? dlaczego biedna mam. Ja dla niej mogłem być tylko przyjacielem, starym towarzyszem, który ją hańbił na kolanach, gdy miała pięć lat. Wierz mi, mam, ciągnął z goryczą, której nie mógł opanować, że ja nie jestem w jej oczach człowiekiem, lecz jakąś istotą, wyjętą poza nawias. Każde jej słowo, każda jej naiwna pufołość, każde jej zwierzenie, dają mi tego dowód.

— Jedno słowo mogłoby wszystko zmienić, Marku.

— Wszystko zmienić... dobrze mówisz, mam. Nasza przyjaźń zostałaby na zawsze zerwana, a ja pozostałbym w jej wspomnieniu jakąś śmieszna osobistością.

— Śmieszna!.. człowiek tej wartości, co ty.

Zaczął się śmiać.

— Matki bywają niepoprawne, — rzekł, podnosząc do ust swych rękę pani de Preymont; — chcą wierzyć, i wtedy jeszcze, gdy marzenie powinno być z latami pogrzebane. Przypomnij sobie, mam, dawne zawody i wierz mi, że ja pogrzebałem na dobre, pogrzebałem młodość i jej pragnienia.

Rzeczywiście, zdusił je w sobie, przysięgając, że nigdy myślał do nich nie wrócić; lecz one wymykały się z więzienia, odradzały się tak potężnie, że potrzebował żelaznej woli, by je znów zamknąć na rygle.

— Skończmy raz z tym tematem. Gdybym znajdował się w normalnych warunkach,

możeby twoje marzenia, mam, były zgodne z moimi uczuciami. Teraz już o tem nie mówmy nigdy. Los Zuzi jest ustalony dzisiaj, a mój już oddawna. To los człowieka samotnego, który jednak ma nieraz nagrodę, gdy go życie doświadcza.

I rzekł z uśmiechem, który dodawał uroku jego twarzy, zwykle zbyt poważnej.

— Czyż zastęguję na litość, gdy mam ciebie, mam? Tobie, mam, zawdzięczałam użytkowanie mej inteligencji, moje stanowisko, nawet słodczyce domowego ogniska. Ty więc wszystko mi dałaś.

— Tak.. wszystko... wyjąwszy tej odrobiny szczęścia, której każdy domaga się od życia.

Preymont przygryzł wargi i nie nie odpowiedział. Nie znośił, by ktoś zglądał do najskrytszej głębi jego serca, co i sam rzadko czynił. Zbyt go to bolało. Matka wiedziała o tem i żakowała słów, mimowoli wypowiedzianych. Preymont zacisnął usta i walczył z sobą, by uciszyć burzę, co chciała wybuchnąć.

Szczekanie psów podwórzowych przerwało bieg ich myśli. Jednocześnie jakiś sympatyczny głos wołał wesoło:

— Cóż tak szeroko oczy otwierasz, moja stara Maryanno? Czyż wyglądam na widmo? Po tem wszystkiem mogłoby mieć wyędniałą twarz głodomora. Od ośmiu godzin nic nie jadłem, z łaski tej bestyi dorożkarza,

który trzy razy omal mnie w rów nie wywrócił wraz ze swym przeklętym koniem.

— Ależ to Saverne, — zawołał pan de Preymont, zwracając się szybko ku drzwiom.

Gdy wyszedł na podwórze, znajdujące się przed frontem domu, przybysz trzymał dorożkarza za kark i trząsał nim z uniesieniem, którego wejście Preymonta nie zdołało uspokoić.

— Przywitam się z tobą za chwilę, Marku, — wołał — muzę wpięć skończyć z tym gałganem, który żąda dwadzieścia franków, gdy ja mu obiecałem piętnaście; a w dodatku, jeśli zjawim się cały, to nie jego wina. Wołałbym rzucić się wraz ze swą portmonetką na duo studni, aniżeli jemu ustąpić... No! zdaje się, żeśmy już zmadzeli.

Cofnął się o kilka kroków, by przyjrzeć się dorożkarzowi, który czerwony, zdyszany, wściekły, nie wiedział, czy rzucić się na pana Saverne czy uciekać. Atletyczna postawa młodego człowieka, gwałtowność jego charakteru, której smutny dowód miał przed chwilą, skłoniły go do ucieczki. Klnąc, schował pieniądze, które mu wręczył Saverne i uciekł.

— Bardzo dobrze, — rzekł Saverne zadowolony, — zwycięstwo przy mnie zostaje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Licytacje.

E. III. 362/18 11. Strona zobowiązana niel. Józef Kranz i tow. — Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Jarosława Habermanna strony egzekwującej zastąpionej przez dr. Witolda Olszewskiego, adwokata we Lwowie, odbędzie się dnia 13 października 1919 o godz. 9 przed południem w Oddziale III. na zasadzie warunków, które się niniejszem zatwierdza, licytacja realności: księga gruntowa dla II. dzielnicy miasta Lwowa lwh. 512 przy ul. Kotlarskiej l. orj. 8 pod lk. 1492 2/4 składa się z parceli budowlanej lk. 5336 o powierzchni 496 m. kw. dwupiętrowej kamienicy wartości szacunkowej 194.042 koron, najniższa oferta wynosi 97.021 koron. Do realności lwh. 552 księgi gruntowej gminy miasta Lwowa II. dzieln. należą następujące przynależności: muszle wodociągowe, kratki żelazne, klucze i t. p. opisane bliżej w protokole ocenienia oszacowane na 2729 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy cywilny we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd powiatowy S. I. Oddział III.
Lwów, dnia 22 sierpnia 1919. (3549 2—3)

S. 9050/1349. Edykt. Sąd okręgowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 16 września 1917 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie biuro nr. 18 licytacja w celu wydzierżawienia należącego do majątku fundacji hr. Skarbka dla ubogich sierót w Drohowyżu folwarku Ostalówice o przestrzeni 400 h w powiecie sądowym Przemysłany położonego pod następującymi warunkami. I. Dzierżawa ma trwać lat 12, a to od dnia 1 października 1919 r. do 31 marca 1932. II. Cena wywołania wynosić ma 10.000 kor. Kaucya ma być złożona w wysokości całorocznego czynszu. III. Wadyum licytacyjne dołączyć należy do oferty w gotówce lub efektach mających pupilarne bezpieczeństwo w wysokości 5.000 kor. IV. Oferenci związani są ofertami aż do rozstrzygnięcia Rady administracyjnej fundacji, która zastrzega sobie zupełnie wolną rękę w zatwierdzeniu lub niezatwierdzeniu ofert. V. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się w centralnej administracji fundacji we Lwowie (gmach Skarbka) gdzie można je przeglądać w czasie godzin urzędowych. VI. Licytacja odbędzie się za pomocą ofert pisemnych, które wraz z wadyum należy w tut. sądzie do rąk wy-

znaczonego komisarza w dniu licytacji tylko do godz. 11 przed południem.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 22 sierpnia 1919. (3531 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

C. III. 160/19. W sprawie Stanisława i Magdaleny Pierogów w Lipinkach toczącej się przed sądem powiatowym w Gorlicach przeciw Marcinowi Wątrobie o wpis prawa własności różnych parcel w Lipinkach ma być doręczony pozew l. cz. C. III. 160/19: Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Sterna, adwokata w Gorlicach.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 25 sierpnia 1919. (3547)

C. III. 248/19. 1. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Tomaszowi Nitka, synowi Jędrzeja, Dominikowi Nitka, synowi Jędrzeja, Antoniemu Nitka, synowi Jędrzeja; 2. Ludwikowi Nitka, synowi Jędrzeja, — wszystkim z Chorkówki, wnieśli do tutejszego sądu skargę Kazimierz Krzywda, Bronisława z Gorgasów Krzywda z Chorkówki — o zniesienie współwłasności realności lwh. 295 gm. Chorkówka przez podział fizyczny tejże. Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 27 sierpnia 1919 r. godz. 9 rano biuro nr. 11. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanowiono kuratorem dla ad 1. Weronikę Nitkową z Chorkówki, ad 2. Rozalię Nitkową z Chorkówki na czas ich nieobecności.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Krosno, dnia 30 czerwca 1919. (3536)

C. II. 323/19 (1). Przeciw Maryannie Wandas i Wiktorii Lekis z Dobezyce, której miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do sądu powiatowego w Dobezycach przez Jana Wandasa pozew o 25 kor., 150 koron, 150 koron, 150 koron. Na podstawie pozwu z dnia 22 sierpnia 1919. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się kuratorem dr. Lewandowskiego w Dobezycach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobezyce, dnia 22 sierpnia 1919. (3558)

C. III. 256/19. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie z Tkaczyków Krzanowskiej przedtem ze Zrencina i spóln. wniósł Piotr Tkaczyk ze Zrencina skargę do tutejszego sądu o uznanie prawa własności pgr. 475/2 gm. Zrencin. Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 27 sierpnia 1919 godzina 9 rano, biuro Nr. 11. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanowiono kuratorem p. dr. Feliksa Czajkowskiego, adwokata z Krosna na czas jej nieobecności.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Krosno, dnia 1 lipca 1919. (3535)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 181/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jana Ożoga urodzonego w roku 1887 w Nienadówce, męża Maryanny z Tatarów, który służył jako szeregowiec przy 40 p. p. byłej armii austriackiej. W sierpniu 1915 przestał swojej żonie ostatnią o sobie wiadomość a następnie zaginął bez wieści, wszelkie starania przez Ożerwony Krzyż jak i apostołski polny wikaryat w Wiedniu z inicjatywy żony poczynione a mające na celu odszukanie zaginionego lub wieści o nim pozostały bez skutku.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ust. z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryanny z Tatarów Ożogowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzieliło wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Dzierżyńskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Jana Ożoga wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, 22 lipca 1919. (3506 2—3)

T. V. 160/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michała Kidy urodzonego 7 września 1881, gospodarza z Górnia, który powołany w sierpniu 1914 do służby wojskowej brał udział w wojnie przeciw Rosyji i dostał się do niewoli rosyjskiej. Michał Kida według potwierdzenia „Gemeinsames Zentralnachweisebureau Auskunftstelle für Kriegsgefangene“ we Wiedniu uległ zapaleniu płuc w Omsku.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Maryanny z Deców Kindowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzieliło wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Dzierżyńskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Michała Kidę wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 15 lipca 1919. (3505 2—3)

Firmy.

Firm. 13/19. Oddz. B. I. 26. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział B. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim. I. W rubryce 8-mej: 1. że Artur Kubie przestał być zastępcą dyrektora Banku Przemysłowego, 2. że Kazimierz Chodorowski przestał być zastępcą dyrektora Banku Przemysłowego, 3. że zastępcą dyrektora Banku Przemysłowego zamianowany został dotychczasowy prokuratorysta Franciszek Knecner we Lwowie, 4. że zastępcą dyrektora Banku Przemysłowego zamianowany został dr. Mrysan Niemczewski we Lwowie. II. W rubryce 9-tej: 1. że prokuratorysta dla filii w Drohobyczu zamianowany został Jan Majewski w Drohobyczu, 2. że prokura Franciszka Kucnera z powodu mianowania go zastępcą dyrektora jako bezprzedmiotowa skreśla się. Dzień wpisu: 30 czerwca 1919.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor, 21 czerwca 1919. (3480 2—3)

Firm. 173/19 Stow. I. 166. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń dnia 1 sierpnia 1919 r. wpisano przy stowarzyszeniu: powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Białej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany: 1. ustąpili członkowie dyrekcji dr. Kazimierz Niżyński, Samuel Rappaport, oraz zastępcy członków dyrekcji: Józef Górak i Ludwik Dubowski; 2. wybrany jako zastępcą dyrektora Fryderyk Spika.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Wadowice, dnia 25 lipca 1919. (3540)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków pow. Towarzystwa Zaliczkowego w Turce, odbędzie się dnia 22 września 1919 r. o godzinie 10 przed południem w lokalu Towarzystwa.

Prawo wstępu, czynnego i biernego wyboru mają ci członkowie, którzy posiadają pełno wpłacony udział.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie rachunkowe za lata 1914 do r. 1918.
2. Odczytanie protokołu lustracyjnego.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Rozdział zysków.
5. Zatwierdzenie wyboru uzupełniającego członków dyrekcji.
6. Wybór członków Rady nadzorczej.
7. Wnioski.

Turka, 31 sierpnia 1919. 3561

Rada nadzorcza.

2 chłopców

przyjmie

Drukarnia Wł. Łozińskiego

Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

Starostwo w Żydaczowie

poszukuje kandydata na urząd kierownika Zarządu gminy w Mikołajowie i Żydaczowie. Reflektanci obznajomieni z gospodarką gminną i ustawami administracyjnymi zechcą wnieść swe udokumentowane podania do Starostwa w terminie do dnia 20 września b. r. Wysokość wynagrodzenia zależna od umowy. 3566 1—3

Komunikat.

Z dniem 4 września rozpoczął miejski Zakład aprowizacyjny sprzedaż ziemniaków w większych ilościach do 100 kg. na rodzinę w magazynie przy ulicy Polnej 25 i w budce przy pl. Krakowskim.

Cena ziemniaków sprzedawanych tak w powyższych miejscach sprzedaży, jak w sklepach wynosi 1-60 kor. za kilogram.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Lwów, dnia 2 września 1919.

Primusy
Okucia do odbudowy kraju
Wszystkie narzędzia rękojeźnicze
Ogrodzenia siatkowe i t. p.
poleca handel towarów żelaznych firmy:

Inż. Stanisław Klimowicz

Lwów, ul. Kopernika 11.

Jednoroczny kurs do matury seminaryjalnej urzędu profesora Seminarjum nauczycielskiego. Nauka rozpocznie się dnia 1 października 1919 we Lwowie, w budynku gimnazjum prywatnego Wgo Pana Kistryna ul. Mochackiego 1. 17. Zgłoszenia tamże codziennie między godziną 6—7 wieczorem. Zarząd. 3553 2—3

Piękna pasieczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Pszczelarskie, Lwów, Piaskowa 27, l. p.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznie położeniu, chora, prosi serca litościwie o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1. 7.

Podpisujcie
Polską
Pożyczkę
Państwową!

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzchała, Lwów, Piaskowa 27, l. p. od 4—5 po południu.

Lista wypłaty tygodniowej dla robotników dziennych
do nabycia 3398 2—2
w drukarni Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33.

Kartofle jesienne

około 50 wagonów kupi detalicznie lub w całości Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczędność“
Lwów 2.
Oferenci zechcą przedłożyć najdalej do dnia 30 września b. r. swoje oferty z załadowaniem loco najbliższa stacja kolejowa. 2631 15—15

